

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, piątek dnia 9 marca 1945 r.

Nr. 25

## ODEZWA POLSKICH PARTII DEMOKRATYCZNYCH

### POLACY!!!

Przeżywamy wielką chwilę dziejową. Polska jest Wolna i Niepodległa. Nad Krakowem, Poznaniem, Katowicami, Bydgoszczą i Toruniem powiewają białe-czerwone sztandary.

Dzięki słusznej polityce Polskiej Demokracji wychodzi Ojczyzna nasza z tej wojny silniejsza niż przed rokiem 1939. Zwycięski pochód Czerwonej Armii i Wojska Polskiego przywraca Macierzy, zrabowane jej niegdyś przez Niemca najbogatsze Jej prowincje: naszą perłę — kraj żelaza, stali i węgla — Górny i Dolny Śląsk, stare słowiańskie ziemie — Prusy Wschodnie i Pomorze. Cieszy się każdy Polak i Polka, cieszy się cały nasz naród, od dziecka do starca. Odbierzemy nasz zrabowany przez Niemców majątek narodowy, zapłacimy im za cierpienia naszej ludności — niech własnymi rękoma odbudowują to, co zburzyli: męczeńską Warszawę, nasze miasta i wsie.

### RODACY!!!

Nasze słuszne żądania narodowe w stosunku do Niemiec: przywrócenia odwiecznie polskich ziem na Zachodzie, zostały całkowicie podtrzymane przez Związek Radziecki i w znacznym stopniu są już uznane przez Anglię i Stany Zjednoczone.

Trzeba, by cały naród skupił się wokół sztandarów Polskiej Demokracji, by wszyscy Polacy podali sobie ręce w imię siły Rzeczypospolitej, by Polska na Konferencji Pokojowej mogła uzyskać ostateczne uznanie naszych granic na Odrze i Nisie.

**JEŻELI CHCECIE**, byśmy wygrali wojnę i Żołnierz Polski dobił Niemca w Berlinie,  
**JEŻELI CHCECIE**, by polskie słupy graniczne stały na DOLNEJ ODRZE I NISSIE,  
**JEŻELI CHCECIE**, by prastare porty i miasta nasze: GDAŃSK I KOŁOBRZEG, SZCZECIN I WROCŁAW, OPOLE, OLSZTYN I LIGNICA stały się znowu polskie,  
**JEŻELI CHCECIE**, by chłop polski zorał swoim plugiem ziemie POMORZA I PRUS WSCHODNICH, by objął w swoje posiadanie setki tysięcy gospodarstw, odebrał zrabowane nam bydło, konie i bogactwa,  
**JEŻELI CHCECIE**, by robotnik polski nie zasnął więcej bezrobocia, by objął w posiadanie narodu kopalnie i huty GÓRNEGO I DOLNEGO ŚLĄSKA,  
**JEŻELI CHCECIE**, by inteligent polski poniósł kulturę naszą na te germanizowane w ciągu setek lat ziemie,  
**JEŻELI CHCECIE**, by zakwitło polskie rzemiosło i handel,  
**JEŻELI CHCECIE**, by cały nasz Naród zasnął dobrobytu i szczęścia  
**TO —**  
**WZMACNIJCIE JEDNOŚĆ NASZEGO NARODU,**  
**WZMACNIJCIE POLSKIE PAŃSTWO DEMOKRATYCZNE!**  
**RZECZPOSPOLITA POLSKA MUSI NA KONFERENCJĘ POKOJOWĄ PRZYJŚĆ SILNA I ZWARTA!**

### OBYWATELE!!!

Nie nie stoi na przeszkodzie naszej jedności narodowej. Polskie Państwo Demokratyczne na Konferencji Krymskiej zostało uznane, już nie tylko przez Związek Radziecki, ale Anglię i Amerykę.

Reakcjonisci z Londynu wypłuci przez własny naród, wzgardzeni i zapomniani przez cudzoziemców, zostali wyrzuceni na śmietnik historii.

Churchill wezwał polskie formacje wojskowe walczące na zachodzie do podporządkowania się Polskiemu Państwu Demokratycznemu, Tymczasowemu Rządowi Jedności Narodowej.

### JEDNA JEST OJCZYZNA NASZA, JEDEN NASZ RZĄD, JEDNO WOJSKO POLSKIE!

Dlatego, jeżeli wczoraj Polacy byli poróżnieni między sobą, to dziś spotykają się wszyscy, dobrzy synowie Ojczyzny na jednej, wspólnej drodze zwycięstwa i siły Rzeczypospolitej.

**NAKAZEM CHWILI DLA KAŻDEGO OBYWATELA JEST — ZGODĄ NARODOWĄ I WYSIŁKIEM PRACY PRZYCZYNIĆ SIĘ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA NAD NIEMCAMI.**

Nakaz ten obowiązuje nas wszystkich — nie chcę mu się tylko podporządkować awanturnicza część najbardziej zajadłych wrogów Demokracji. Znamy ich — to oni, wczorajsi dowódcy AK i NSZ — organizatorzy dezercji z Wojska Polskiego, mordercy chłopów polskich w okresie przeprowadzania reformy rolnej.

Reakcjonisci już teraz nie mogą zastawić się imieniem naszych sojuszników — Anglii i Ameryki, imieniem Churchilla i Roosevelta, **TERAZ JEST OCZYWISTYM — WROGOWIE LUDU PRACUJĄ — DLA NIEMIECKIEGO GADA.**

**REAKCYJNI OBSZARNICY I WIELCY KAPITAŁIŚCI CHCIELIBY SŁABOŚCI I ZGUBY POLSKI, TYLKO DLATEGO, ŻE POLSKA NIE JEST I NIE BĘDZIE ICH FO LWARKIEM.**

W nienawiści do ludu, w strachu przed wielkością i siłą Polski Demokratycznej starają się jak mogą osłabić nasze Państwo Polskie, organizując dywersje, mordy i sabotaż.

To oni zamordowali 21 lutego Grabińskiego Stanisława, dobrego Polaka, członka Stronnictwa Ludowego, zamieszkałego we wsi Zosinek, gmina Siennica Różana, powiat Krasnostaw. Zabili bestialsko nie tylko jego, ale i 17-letniego syna Romana, obrabowali mieszkanie i z trupów zdarli odzież. To oni zamordowali 19 lutego wójta gminy Czemierniki, Olickiego Jana z Liszkowic, gmina Luszawa, starego działacza Stronnictwa Ludowego, rabując innych spokojnych mieszkańców kolonii Czemierniki. Mord ten popełnili wysłańcy bandy Szyrnula i Bedońskiego, złożonej w przeważnej części z folksdeutschów i byłych służalców niemieckich i agentów gestapo. To oni 27 lutego zabili milicjanta Głuchowskiego w Siedlecach. Głuchowski był wprawdzie torturowany a potem zastrzelony. To ich banda, banda reakcyjnych dywersantów działała w powiecie hrubieszowskim w ścisłej współpracy z bulbowcami. To oni, mordercy Polaków, wspólnicy bulbowców próbują w urzędach organizować sabotaż Państwa Polskiego, by robotnik nie dostał produktów, a chłop tytoniu, soli i nafty.

### BRACIA I SIOSTRY NASZE!!!

W imię świętej Jedności Narodowej, w imię przyszłości naszego Narodu, trzeba wytepić tę antypaństwową bandę morderców, podpalaczy, dywersantów i sabotażystów. Oni muszą zginąć, by żyła Polska silna i niepodległa.

O to prosi syn nasz, żołnierz polski walczący i zwyciężający nad Bałtykiem i u bram Berlina, krwią swoją okupujący Niepodległość i Siłę Polski. O to proszą nas nasze dzieci, przyszłe wnuki nasze, których los decyduje się dziś.

Wyrok ten wydany przez nasz naród wykona Państwo Polskie na tej spółce odstępców narodowych, reakcyjnych dywersantów, bulbowców i folksdeutschów.

### OBYWATELE I OBYWATELKI! W IMIENIU POLSKIEJ DEMOKRACJI WZYWAMY WAS!

W każdej wsi i miasteczku, w każdej fabryce, warszta cie pracy i urzędzie, w każdym domu i chacie polskiej — wzmocnijcie jedność naszego Narodu — gwarancję naszego ostatecznego zwycięstwa, gwarancję siły Rzeczypospolitej, dobrobytu i szczęścia naszego Narodu.

**CHŁOPIE POLSKI!** Przeprowadź siew wiosenny tak, by ani jeden zagon ziemi ojczystej nie leżał odlogiem. Gnaj swoich wrogów — reakcyjnych bandytów, pacholków obszar niczych.

**ROBOTNIKU POLSKI!** W trudnych warunkach zniszczonego kraju, gdy przystępujemy dopiero do odbudowy transportu i przemysłu, bądź jak zawsze w pierwszych szeregach Narodu. Tep reakcje, demaskuj sabotaż, wzmocnij demokrację!

**INTELEGENCIE POLSKI!** Wspólnie z całym ludem polskim buduj Twoje Państwo i Jego siłę!

**KOBIETO POLSKA!** Zagrzewaj wszystkich do walki z Niemcami i ich pacholkami!

**MŁODZIEŻY POLSKA!** Wzywamy Cię na drogę sławy, na drogę Wielkości Polski!

**NIECH ŻYJE SILNA NIEPODLEGŁA I DEMOKRATYCZNA POLSKA!**

**DOLNA ODRZA I NISSA — GRANICA NASZA!**

**NIECH ŻYJĄ NASI WIELCY SOJUSZNIICY — ZWIĄZEK RADZIECKI, ANGLIA I AMERYKA!**

**NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ NASZEGO NARODU — GWARANCJA ZWYCIĘSTWA NAD NIEMCAMI.**

**ŚMIERĆ NIEMCOM!**

**ŚMIERĆ NIEMIECKIM PACHOLKOM, REAKCYJNYM DYWERSANTOM I SABOTAŻYSTOM!**

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego

Komitet Wojewódzki Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej

## KONFERENCJA CZTERECH STRONNICTW

W dniu 7-go b. m. o godz. 15.30 w gmachu Województwa Lubelskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział kierownicy wszystkich partii politycznych. Z ramienia PPR uczestniczyli w konferencji ob. Konopka i ob. Zdunek, z ramienia PPS ob. Feliks Baranowski i ob. Józef Stypułkowski, ze Stronnictwa Demokratycznego ob. Kłossek i ze Stronnictwa Ludowego ob. Góral. Na posiedzeniu omówiono szereg spraw politycznych i gospodarczych oraz uchwalono wydać odezwę do ludności, której treść została jednomyślnie przyjęta. Odezwę tę zamieszczamy obok.

## HERCEGOWINA WOLNA

BELGRAD, 8. III. Marsz. Tito wydał specjalny rozkaz, w którym oficjalnie podaje do wiadomości, że całe terytorium Hercegowiny zostało oczyszczone z nieprzyjaciela przez zwycięską armię jugosłowiańską.

## NOWY RZĄD W JUGOSŁAWII

BELGRAD, 8. III. W dniu wczorajszym marsz. Tito przedstawił Radzie Regencyjnej listę nowoutworzonego przez siebie rządu. Rada Regencyjna wyraziła swą zgodę i przyjęła od nowych ministrów przysięgę na konstytucję. Marsz. Tito piastuje w nowym rządzie, obok funkcji premiera, stanowisko ministra obrony. Tekę ministra spraw zagranicznych objął b. premier — dr. Iwan Szubaszic. Ludność Belgradu w żywiołowych demonstracjach na cześć Rady Regencyjnej i marsz. Tito, dała wyraz swej radości z utworzenia Rządu Zjednoczenia Narodowego.

## DZIAŁALNOŚĆ FLOTY BRYTYJSKIEJ

LONDYN, 8. III. Minister marynarki lord Alexander złożył przed Izłą Gmin oświadczenie, w którym przedstawił działalność floty Jego Król. Mości w ostatnich miesiącach wojny. Podczas akcji w Normandii marynarka angielska przetransportowała na kontynent 1.600.000 żołnierzy, 340.000 pojazdów mechanicznych i czołgów oraz ponad półtora miliona ton materiałów wojennych.

Wielką zasługą floty brytyjskiej jest, że ograniczyła ona do minimum działalność niemieckich łodzi podwodnych, które — pomimo zaopatrzenia ich w nowe urządzenia techniczne — zostały prawie zupełnie wyeliminowane z wojny. Najlepszym dowodem tego jest, że pomimo operacji niemieckich okrętów podwodnych z baz w północnej Norwegii, a skierowanych przeciw dowozom sprzymierzonych do Związku Sowieckiego — przewieziono prawie bez strat własnych ponad 4 miliony ton zaopatrzenia i materiałów wojennych do portów rosyjskich. Obecnie flota brytyjska szykuje się do wzięcia walnego udziału w wojnie przeciw Japonii.

## OD REDAKCJI

Z powodów technicznych „Gazeta Lubelska” drukowana była w ograniczonej ilości. Wielu naszych stałych odbiorców i czytelników nie mogło otrzymać pisma, za co ich przepraszamy. Obecnie powracamy do pełnego nakładu.

# W marszu na Gdańsk

## Wojska radzieckie zajęły Kościerzynę i Bytów

W dniu wczorajszym Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do Dowódcy Drugiego Frontu Białoruskiego, marszałka Rokossovskiego i Szefa Sztabu gen.-Bogolubowa, wyróżnił wojska Drugiego Frontu Białoruskiego, które kontynuując natarcie zajęły miasta: **KOŚCIERZYNĘ** i **BYTÓW** na Pomorzu, ważne węzły komunikacji kołowej i kolejowej i silne punkty oporu na drodze do Gdańska.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem armatnim.

## Szosa Kolonia-Bonn przecięta Zagłębie Ruhry pod ostrzałem artylerii

Amerykanie dotarli na południowy zachód od Koblenji do Renu. Kolumny czołgów III armii amerykańskiej robiąc 100 km w ciągu 60 godzin, dotarły do Renu.

Amerykanie przedarli się 50 km za linię obronną niemiecką i znajdują się 20 km od Koblenji.

Lewe skrzydło 3 armii amerykańskiej oddalone jest tylko 40 km od oddziałów 1 armii. Oddziały 1 armii amerykańskiej dotarły do Renu na południe od Kolonii, przecięły drogę Kolonia-Bonne i znajdują się 3 km od Bonne, zagrażając samemu miastu i odcinając Niemcom drogę ucieczki przez most w Bonne.

Tylko w dniu wczorajszym oddziały 1 armii wzięły do niewoli 1100 jeńców z 60 różnych jednostek niemieckich.

Sprzymierzeni znajdują się obecnie na 100 km od Kolonii do Duisburgu.

W rejonie Vesel toczą się zacięte walki z Niemcami, którzy chcą powstrzymać sprzymierzonych i przez to dać czas swoim siłom do przygotowania się do walki na prawym brzegu rzeki.

Na terenach zajmowanych przez sprzymierzonych uwolniono tysiące

Belgów, Słowaków, Polaków i Rosjan. Zagłębie Ruhry znajduje się pod ostrzałem artylerii sprzymierzonych.

### FRONT POŁUDNIOWY

Oddziały 5 armii osiągnęły znaczny sukces lokalny w rejonie na północny zachód od Bolonii. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim złamano linię obronę nieprzyjaciela i zajęto miejscowości Castel della Nuova i wzgórze Monte della Croce posuwając się o 8 km naprzód. Do niewoli wzięto 1200 żołnierzy niemieckich.

### WOJNA LOTNICZA

Silne formacje bombowców alianckich dokonały ucieczki nocy nalotu na leżące na wyspie Rugii miasto Sońnice, które jest ważnym punktem ewakuacyjnym i zaopatrzeniowym dla sił niemieckich w Prusach Wschodnich. W czasie nalotu na statki niemieckie w cieśninie Skagerraku samoloty typu „Moskito” zatopiły 3 statki niemieckie.

800 ciężkich bombowców amerykańskich pod osłoną 250 myśliwców atakowało rafinerię benzyny syntetycznej koło Dortmundu i w Hamburgu.

Startujące z baz włoskich samoloty sprzymierzonych dokonały nalotów na cele wojskowe w Austrii i na Węgrzech oraz na linie kolejowe na przełęczy Brenneru.

Samoloty typu „Moskito” atakowały 16 noc z rzędu Berlin.

### DALEKI WSCHÓD

Jak stwierdzają ostatnie komunikaty oddziały 19 dywizji indyjskiej w Birnie dotarły do miejscowości oddalonej o 6 km od Mandalay.

Na wyspie Iwo-Szima Amerykanie likwidują resztki garnizonu japońskiego, który liczy jeszcze około 6 tysięcy żołnierzy. Pierścień wokół sił japońskich zacieśnia się z każdą chwilą.

Walczące w północnej Birnie oddziały 1 armii chińskiej zajęły ważny punkt obrony japońskiej — miasto Lashio.

Do brytyjskiej eskadry Dalekiego Wschodu został ostatnio przydzielony cały szereg jednostek bojowych. m. in. lotniskowce „Hood” i „Jerzy V” oraz pancerniki „Remond” i „Lexington”.

W akcjach na Pacyfiku bierze również udział francuski krążownik „Richelieu”.

## Upadek Kolonii w świetle prasy

LONDYN, 8. III. Zajęcie przez wojska sprzymierzonych stolicy Nadrenii — Kolonii znalazło swoje odbicie na łamach prasy brytyjskiej. „Kolonja jest największym miastem niemieckim, jakie dotychczas zajęliśmy — pisze Times. Odegrała ona ważną rolę w historii Niemiec i dlatego też utrata jej musi się odbić wśród Niemców tragicznym echem. Obok względów natury moralnej utrata Kolonii jest dla Niemców olbrzymim ciosem materialnym, gdyż z chwilą dojścia Amerykanów do Renu, zakłady Kruppa w Essen, będące kuznią broni niemieckiej, przestały pracować.”

„Bitwa w Nadrenii weszła w swe stadium końcowe — pisze „Daily Telegraph”. Dotychczasowe straty Niemców wynoszą 50.000 zabitych i druznie tyłu

wziętych do niewoli. Rozwój bitwy w Nadrenii jest przyznaniem się Niemców do przegranej. Gdyby posiadali oni odpowiednią siłę, nigdyby nie dopuścili do utraty Nadrenii i do ostrzeliwania swego największego ośrodka przemysłowego — Zagłębia Ruhry.”

### Nowy prezydent Finlandii

LONDYN, 8. III. Na miejsce dotychczasowego prezydenta państwa marsz. Mannerheim, który ze względu na zły stan zdrowia podał się do dymisji, parlament fiński wybrał na prezydenta znanego działacza demokratycznego P. Passikivi, który doprowadził do zawarcia pokoju między Finlandią a ZSRR.

Wziętych do niewoli. Rozwój bitwy w Nadrenii jest przyznaniem się Niemców do przegranej. Gdyby posiadali oni odpowiednią siłę, nigdyby nie dopuścili do utraty Nadrenii i do ostrzeliwania swego największego ośrodka przemysłowego — Zagłębia Ruhry.”

Wziętych do niewoli. Rozwój bitwy w Nadrenii jest przyznaniem się Niemców do przegranej. Gdyby posiadali oni odpowiednią siłę, nigdyby nie dopuścili do utraty Nadrenii i do ostrzeliwania swego największego ośrodka przemysłowego — Zagłębia Ruhry.”

Wziętych do niewoli. Rozwój bitwy w Nadrenii jest przyznaniem się Niemców do przegranej. Gdyby posiadali oni odpowiednią siłę, nigdyby nie dopuścili do utraty Nadrenii i do ostrzeliwania swego największego ośrodka przemysłowego — Zagłębia Ruhry.”

## Czas odbudowy nadchodzi

W dniu 3 marca przybyła do Warszawy komisja ze Związku Radzieckiego dla udzielenia pomocy przy odbudowie Warszawy. Pomoc ta ze strony Rosji Radzieckiej będzie dla nas czynnikiem wielkopomnym. Sojusznik nasz nie tylko swoim bohaterstwem i swoją odwagą uwolnił nas od faszystowskiego wroga, lecz jeszcze pragnie dopomóc nam w wielkim dziele odbudowy.

Po uprzątnięciu gruzów, po zniwelowaniu terenu, zaczną się wznosić nowe budynki, nowe domostwa. Będą one napewno piękne, nowoczesne, doskonałe. Będą trwałym pomnikiem naszego sojuszu z Rosją Radziecką, będą po wsze czasy symbolizować spójność dwu narodów słowiańskich, które nie tylko walczyły, ale także i budowały obok siebie.

O walce, o bohaterstwie, o poświęceniu będzie mówić historia, literatura, poezja, śpiewać o tym będą pieśni, pozostanie to w dziejach najpiękniejszym i najwznioślejszym eposem.

O budowie, o wapnie, o ceglach, o murach, o żelbetonowych będzie mówiła rzeczywistość. Człowiek będzie żył, kochał i cierpiał w tych ścianach, uczony będzie wznosił nowe podwaliny pod przyszły rozwój świata, muzyk i pisarz będą tworzyć swe dzieła dla dobra i piękna ludzkości. Powstaną z gruzów nowe szkoły w których będzie się uczyć dziecko jak żyć dla dobra ludzkości i swego kraju. To, co usiłowały zniszczyć nam faszystowskie Niemcy — nasze miasto, to co usiłovali w nas zdusić i zgubić — nasze człowieczeństwo, zostanie odbudowane, powstanie z prochu i pyłu, i nigdy nie da nam zapomnieć o tym, co to jest wspaniałomyślność i umiłowanie poniewieranych narodów Europy.

Bowiem nie tylko trzeba sobie i innym umieć wywalczyć wolność na polach krwawych bitew, trzeba umieć jeszcze tę wolność utrwalić. Ze strony Związku Radzieckiego jednym z takich właśnie czynów jest pomoc w odbudowie Warszawy.

Staniemy wspólnie do pracy. Czas odbudowy nadchodzi.

A. L.

## Rejestracja szkód wojennych

Jednym z najważniejszych zagadnień obecnej doby jest wykazanie szkód wojennych poniesionych przez poszczególnych obywateli naszego państwa. Według decyzji Konferencji Krymskiej wszystkie szkody wojenne będą zwrócone przez Niemcy, które wywołały wojnę i ponoszą odpowiedzialność za całe zło, jakie ona wyrządziła.

Ale żeby żądać od Niemiec odszkodowań, trzeba wiedzieć, ile one wynoszą i należy je udokumentować. W tym celu powstały komisje spisowe rejestracji szkód wojennych przy Radach Narodowych.

Taka Komisja Spisowa rejestracji szkód wojennych przy Miejskiej Radzie Narodowej istnieje też w Lublinie (Krak. Przedm. 20 m. 9 II p.). Niestety, nie może ona należycie spełnić swoich zadań, gdyż wiele osób, zgłaszających się do komisji, jak to wykazała praktyka, nawet po otrzymaniu informacji szczegółowych co do sporządzenia wykazu strat wojennych, sporządza je wadliwie. Tymczasem wykazy te stanowią podstawę wszelkich obliczeń i jeśli nie są one dość przejrzyste i ścisłe, wszelka praca podsumowania staje się bezowocną. Złe sporządzanie wykazów powoduje stratę czasu zarówno dla ko-

misarzy spisowych, jak i osób poszkodowanych, które niepotrzebnie i nie słusznie wyrzekają na biurokrację.

Sądymy, że umieszczenie wzoru wykazu, jak należy rejestrować swoje szkody wojenne, przyczyni się do wyjaśnienia sprawy z korzyścią zarówno dla zainteresowanego, jak i dla powołanego urzędu.

Z tego względu w numerze najbliższym naszego pisma zamieścimy dokładne informacje, dotyczące sporządzania wykazu i umieścimy tytułem przykładu wymagany wzór, który powinien ułatwić wszystkim poszkodowanym zgłoszenie swoich pretensji. W ten sposób oszczędzimy komisji spisowej rejestracji szkód wojennych przy Miejskiej Radzie Narodowej w Lublinie wiele czasu, a poszkodowanym trudów i zawodów przy dokonywaniu spisu poniesionych szkód.

## Ucieczka faszystowskiego przestępcy

RZYM, 5. III. Były szpieg faszystowski gen. włoski Roatta uciekł ze szpitala, w którym przebywał, podając się za chorego. Roatta oskarżony jest o szpiegostwo i o współudział w zamachu na króla Jugosławii Aleksandra i francuskiego ministra spraw zagr. Barthou w lecie 1943 w Marsylii. Za schwytanie zbiegłego przestępcy faszystowskiego, rząd włoski wyznaczył nagrodę w sumie miliona lirów. Aresztowano adiutanta i żonę zbiegłego generała.

## Uszkodzenie największego krążownika

LONDYN, 6. III. Największy i najnowszy niemiecki krążownik (Admirał Scheer), trafiony został bombą lotniczą w czasie odbywania rejsu wzdłuż brzegu, przedsięwziętego w celu udzielenia pomocy odciętym wojskom niemieckim. Nie mogąc się poruszać o własnych siłach okręt, przyholowany został z powrotem do Gdyni, gdzie podjęto energiczne prace reperacyjne, aby mógł on opuścić port przed nadejściem wojsk sowieckich.

SOFIA, 4. III. Radio sofijskie podało wczoraj do wiadomości, że do stolicy Bułgarii przybyła delegacja radziecka pod przewodnictwem generała Guderowa.

# NAD BAŁTYK I ODRĘ

## Nasze zadania na morzu

Naturalną troską każdego państwa, posiadającego własny dostęp do morza i dbającego o swą niezależność ekonomiczną, jest należyte wykorzystanie tego wyjścia na świat, a więc dążenie do posiadania własnych:

1) portów morskich i linii okrętowych, łączących kraj z ważniejszymi rynkami zamorskimi,

2) przemysłu rybnego i licznej flotyli rybackiej, któreby zdolne były zapatrywać ludność kraju w tanią i wysocę cenną żywność,

3) przemysłu okrętowego, zdolnego we własnych stocznicach i warsztatach okrętowych zaspokajać potrzeby marynarki handlowej i wojennej, rybactwa morskiego i sportu wodnego,

4) szkolnictwa morskiego, któreby należyte przygotowywało personel dla potrzeb floty handlowej i rybackiej, portów, stoczni i warsztatów okrętowych.

Oczywiście — najdonioślejsze znaczenie mają własne linie okrętowe i porty. Linie okrętowe są po prostu przedłużeniem za morze kolei i dróg lądowych, a porty handlowe — niczym innym jak końcowymi, granicznymi stacjami sieci ożystych kolei żelaznych.

Powstaje pytanie, czy nasi fachowcy morscy podążają tym ogromnym zadaniem, które będą mieli do wykonania, bo przecież oprócz Gdańska i Gdyni oraz szeregu portów rybackich, mamy jeszcze otrzymać Elbląg i Szczecin, który jest naturalnym portem dla eksportu i importu surowców górnośląskich, i do którego poza tym, dzięki Odrze i jej dopływom: Warcie i Noteci ciąży znaczna część ziem polskich.

Razem z tymi portami przejdzie w nasze posiadanie szereg stoczni i warsztatów okrętowych, a mianowicie: w Gdańsku dwie: duża stocznia Gdańska i Schichau oraz mniejsze Klawntera i Wojana; w Szczecinie dwie duże stocznie, Vulcan i Oderwerke, a następnie jeszcze mniejsze stocznie w Elblągu i Gdyni. Poza tym w założeniu, że tylko połowa naszego obrotu zamorskiego surowców odbywać się będzie na własnych statkach handlowych, pobieżne obliczenia wykazują konieczność posiadania floty handlowej o pojemności około 500.000 brutto ton rej. oraz potrzebę wyszkolenia w stosunkowo krótkim czasie około 800 oficerów marynarki handlowej. Są to, jak widzimy, zadania olbrzymie, ale posiadając już znaczną rutynę w większości tych spraw, podjąć im możemy, pomimo silnie przerzedzonych przez wojnę szeregów specjalistów morskich.

Natomiast dokładniejszego omówienia wymaga sprawa personelu naszego przemysłu okrętowego, który miałby w pierwszym rzędzie zadanie: remont kadłubów i maszyn okrętowych, budowę nowych statków morskich, dokowanie, prace konserwacyjne statków, wreszcie rozbiórkę na złom starych statków, niezdatnych do dalszej eksploatacji. I tu rozróżniamy dwa rodzaje pracowników: inżynierów na stanowiskach kierowniczych i specjalistów niższych, obeznanych z pracami przy budowie statków. Co do pierwszej kategorii pracowników należy zaznaczyć, że statki terazniejsze nie budują się na oko, jak to było za dawnych czasów. Kadłub statku, jego maszyny, urządzenia itd. wszystko to oddzielnie i w całości podlega przed wykonaniem ścisłym obliczeniom i jedyną drogą, za pomocą której można postawić budownictwo okrętowe na należytych poziomach, jest posiadanie konstruktorów dobrze wyszkolonych w naukach matematycznych i stosowanych oraz obeznanych z wszelkimi dziedzinami, związanymi z budownictwem okrętowym, którzy byliby w stanie następczając się im i stale zmianom podlegającym problemom samodzielnie i niezawodnie wypracowywać.

Na szczęście posiadamy szereg polskich inżynierów techniki okrętowej, którzy ukończyli w ostatnim dziesięcio-

## Polacy w Kołobrzegu

Garść niedawnych wspomnień

### POLSKA PLAŻA

Od strony morza Kołobrzeg wyglądał jak kopulasta góra, pokryta gęstym, ciemnozielonym lasem. Wracali z połowu fląder rybackie kutry, zmierzając ku niewielkiemu portowi, gdzie rozchodził się specyficzny zapach świeżych ryb, wynoszonych na brzeg w olbrzymich koszach. Krwawa kula zachodzącego słońca tonęła powoli w falach, ostatnie odblaski wieczornej zorzy rozplamiły gęstwinę bujnego lasu, spływającego ze wzgórza „Majkuli” ku brzegom rzeki Prośnicy.

O tej porze zaludniała się długa promenada nad plażą. Kuracjusze wychodzili na wieczorny spacer. Wzdłuż całej promenady rozlegał się język polski.

Kołobrzeg przed rokiem 1918 był ulubionym uzdrowiskiem Polaków z Poznańskiego i Pomorza. Jeździły tam na sezon kąpielowy całe rodziny, zwłaszcza matki z dziećmi, wynajmując od Niemców kilkupokojowe mieszkania. Oszczędnym Niemcom w Kołobrzegu, jak chłop podwarszawcy lub rybacy w Jastarni, oddawali polskim kuracjom najlepsze pokoje, a sami gnieździł się w jednym kącie, by zarobić trochę grosza.

Z roku na rok miłośnicy morza wracali do tych samych mieszkań, do tych samych miejsc na plaży. W ten sposób drogą zwyczajowej tradycji powstawała swoista atmosfera polskiego ośrodka kąpielowego nad Bałtykiem. W tzw. „Ogrodzie Róż”, czy w czytelni Domu Zdrojowego zbierało się grono Polaków, wśród których byli często poznańscy działacze i księża; prowadzili stłumionym głosem polityczne dyskusje, o które nikt nie podejrzewał nadmorskich letników.

W pochmurne dni ku końcowi lata morze w Kołobrzegu stawało się groźne. Fale zalewały całą plażę aż po brzeg promenady, z otwartego morza dął przenikliwy, zimny wicher. Dzieci ubierano w futrzane czapki i zimowe płaszcze. Daleki odgłos morza brzmiał złowrogo. Rozhukane fale wyrzucały na brzeg zwoje wodorostów, miękkie ciała pastelowych meduz i muszle. Nazajutrz plaża pachniała morską trawą, a dzieci z mokrego piasku budowały fortyfikacje. Wracali znowu uwalne dni.

### STAROPOLSKI GRÓD

Podczas niepogody towarzystwo polskie zbierało się w obszernej czytelni Domu Zdrojowego. Stały bywalec Kołobrzega i wielki patriota, ksiądz Pułkowskiego przy filiżance kawy zaczynał gawędzić o przeszłości Kołobrzega, który nazywał zawsze staropolskim grodem. Już wtedy snuł marzenia na temat odzyskania tego pięknego zakątka dla Polski.

Pierwsza stolica kraju Kaszubów — Kołobrzeg w dziesiątym wieku odgrywał w życiu ówczesnej Polski rolę wybitną. Gdy punkt ciężkości życia państwowego spoczywał na ziemiach zachodnich, Wielkopolska i Pomorze otrzymały dwie stolice biskupie: Gniezno i Kołobrzeg. Piastowicze pomorscy nie zdołali obronić polskości Kołobrzega. Wchłonęła go w ciągu wieków Brandenburgia wraz ze Szczecinem i Kamieniem. Lecz żywioł słowiański

leci przed wojną obecną wydział budowy okrętów Politechniki Gdańskiej, postawiony na wysokim poziomie. Poza tym znajdzie się prawdopodobnie jeszcze kilku starszych inżynierów, którzy pracowali na stocznicach b. państw zaborczych. Niektórym z nich napewno brak praktycznego wyrobienia, bo, niestety, ani jedni, ani drudzy nie znaleźli w dawnej Polsce należytego zastosowania. Ale obecnie wszyscy oni powinni zgłosić się do pracy. Możliwe braki wyrównają wkrótce wysiłkiem pracy i dobrej woli.

Co się tyczy specjalistów niższych, to sprawa jest o tyle łatwiejsza, że posiadamy całe zastępy pracowników konstrukcji mostowych, kotłowych, dźwigowych itp., którzy mogą być również

utrzymał się na tych terenach przez wiele stuleci. Dziś jeszcze w okolicy średniowiecznego grodu można spotkać ślady dawnego życia polskiego, a nazwy miejscowości, powstałych z pierwszych osad słowiańskich świadczą wyraźnie o ich pochodzeniu.

### NOWE ŻYCIE

Nastrojowy, średniowieczny kościół Panny Marii i cztery inne kościoły w starej dzielnicy miasta są świadectwem historycznej dawności Kołobrzega.

W późniejszych wiekach rozbudowało się miasto w kierunku wybrzeża jako jeden z największych ośrodków letniskowych nad Bałtykiem. Nowa, szeroka ulica, prowadząca na plażę, stała się najruchliwszą arterią. Sklepy złożyły się bogactwem najcudniejszych burszty-

nów, nęciły dziwnymi kształtami szumiących muszli.

Statki polskie, wychodzące z Gdyni, rzadko odwiedzały port Kołobrzega. Spod zielonej góry latarnia morska rzucała snor światła daleko w głąb morza. Raz po raz tylko zablakana w czasie burzy łódź rybacka kryła się pod osłonę wybiegającego głęboko w morze mola kołobrzegskiego.

Kołobrzeg wróci wkrótce znów w granice Polski. Gród pomorskich piastowiczów stanie się prawdziwie polskim uzdrowiskiem. Na szerokiej plaży Kołobrzega pojadą polskie dzieci po słońce i zdrowie. Pojadą dawni jego bywalcy odświeżyć wspomnienia dzieciństwa i w szumie wzburzonej fal wysłuchiwać prastowiańską pieśń odrodzonego Pomorza.

Zofia Karczevska-Markiewicz

## Ziemie zachodnie wracają do Macierzy

Ankieta „Gazety Lubelskiej”

W wielkim państwie demokratycznym, jakim są Stany Zjednoczone, dzienniki często sondują opinię publiczną w aktualnych sprawach wielkiej wagi. Rezultaty tych ankiet są cytowane przez rząd i stanowią dla nich barometr nastrojów społeczeństwa i wskaźnik ustosunkowania się opinii publicznej wobec aktualnego zagadnienia.

Idąc za tym przykładem pismo nasze sięgnęło do opinii publicznej dla poznania stanowiska przedstawicieli różnych zawodów co do rozszerzenia granic Polski na zachód. Oto głosy naszych rozmówców:

### 1. HISTORIK.

Dla mnie, jako historyka, przyłączenie ziem zachodnich stanowi jedynie spełnienie wyroków sprawiedliwości dziejowej. Powrót nasz do prastarych ziem piastowskich, zgodnie z testamentem Bolesławów, to historyczna konieczność. Germanizacja plemion słowiańskich, zamieszkałych nad Odrą, — była gwałtem ze strony odznaczających się od wieków zaborczością Niemców. Obecnie nareszcie ich hasło „Drang nach Osten” przeciwstawimy nasz uzasadniony wiekowym doświadczeniem nakaz: „Frontem do zachodu”.

### 2. GEOGRAF.

O łączności geograficznej jakiegoś terenu decyduje sieć rzeczna. Dzisiaj rzeka nie stanowi już granicy naturalnej, a raczej przeciwnie — łączy ziemie, leżące po obu stronach jej brzegów. Dorzecza dwóch wielkich polskich rzek Odry i Wisły muszą ze względu na rozgałęzioną sieć kanałów, wiążącą obie rzeki, być traktowane jako jedna geograficzna całość.

Granica polską zachodnią może być tylko Odra, gdyż rzeka ta zbiera wody, płynące od wschodu, tj. z polskich terenów. Ani Nissa ani Odra dolna nie zbiera wód niemieckich. Wszystko, co spławia się po Odrze stanowi produkt polskiego przemysłu i naszego rodzimego rolnictwa. Ze wszelkich więc czysto geograficznych granic zachodnią Polski pokrywa się z linią Odry i Nissy.

### 3. ROLNIK.

Odzyskanie ziem zachodnich, znanych ze swego wysokiego poziomu zagospodarowania, ma dla nas nie tylko znaczenie ekonomiczne, ale i wychowawcze — naukowe. Chłop nasz będzie mógł przyrzec się gospodarstwu wzorowemu i zastosować ulepszenia we własnej

użył do zbliżonej pracy przy budowie kadłubów okrętowych.

Sprawy, o których mówiliśmy, nabierają szczególnej aktualności właśnie obecnie, kiedy zwycięska Armia Radziecka wspólnie z Wojskiem Polskim likwidują ostatnie gniazda oporu hitlerowców na naszym wybrzeżu morskim. Sprawy te są tak wielkiej doniosłości, że powinny nie tylko dotrzeć do świadomości każdego obywatela, ale wejść niejako w jego krew.

Nie zapominałmy nigdy tego, co głosił, zresztą słusznie, osławiony twórca niemieckiego „Drang nach Osten”. Bismarck: „rozwoj żegluga morskiej stanowi o rozwoju kraju i jego siłę produkcyjną”.

A. G.

zagrodzie, przez co zyska ogólnie cały kraj. Poza tym będzie dość ziemi pomorskiej dla obdziałenia małorolnych i repatriantów. Przemysł śląski wchłonie i zatrudni tę ludność wiejską, która zechce znaleźć pracę w mieście. Chłop polski czeka więc tylko chwili, gdy na wyzwolonym Śląsku zadymią znowu kominy fabryczne, a wielkie piece rozpalą polski robotnik. Ornie skiby Prus Wschodnich rychło już zorają polskie plugi.

### 4. ROBOTNIK.

Im więcej fabryk i warsztatów pracy, tym większy jest dobrobyt robotnika i kraju. Oczywiście robotników zwrócone są na zachód. Z radością w sercu czytamy wiadomości o tym, że już pracują kopalnie górnośląskie, że tu i ówdzie wandale niemieccy nie zdążyli zniszczyć fabryk. Warsztaty pracy czekają na nas. Te zaś fabryki, które wróg zadrzył zdezastrować, zostaną przez nas naprawione. Dla robotników radosna myśl o odzyskaniu ziem zachodnich kojarzy się nieodłącznie z myślą o ciężkiej pracy, dla której przyłączenie przemysłowych i górniczych terenów otwiera nowe możliwości.

### 5. URZĘDNIK.

Do kwestii ziem zachodnich mam stosunek przede wszystkim emocjonalny. Rodzice moi pochodzą z Wrocławia. Ja sam urodziłem się także we Wrocławiu, więc oczywiście o moim mieście rodzinnym, które znów będzie polskie, nie mogę myśleć inaczej, jak z pełnym wzruszeniem. Poza momentem sentymentalnym zdaję sobie sprawę z wagi zagadnień politycznych i gospodarczych, związanych z przyłączeniem terenów zachodnich, ale o tym będą mówić chyba bardziej kompetentni. Ja ze swej strony dodam, że w kraju o większym uprzemysłowieniu położenie urzędników jest lepsze.

### 6. UCZEŃ.

Jeżeli Polska będzie miała długi brzeg morski, to niewątpliwie będą jej potrzebni marynarze. Wstąpię zaraz do Szkoły Morskiej, aby służyć pod polską banderą. Zawinę do wszystkich portów świata. Fabrykaty łódzkie, tomaszowskie, pabianickie i inne, smacznie przetworzy naszemu przemysłu żywnościowego, jak bekony, sery, konserwy, my sami będziemy wywozić na własnych okrętach do innych krajów. Jeden z moich kolegów chce być inżynierem — górnikiem na wyzwolonym polskim Śląsku. Ale większość spośród nas marzy o marynarce wojennej lub handlowej.

### 7. DZIENNIKARZ.

Odzyskanie wielkiej części Pomorza, całego Śląska, Prus Wschodnich i ziem aż po Niszę i dolną Odrę, stwarza dla nas olbrzymie możliwości, ale i nakłada poważne obowiązki do spełnienia. Musimy wreszcie stać się narodem zachodnio — europejskim. Stoimy na zwrotnicy historycznej i w chwili tej musimy zwięksić bieg naszej myśli narodowej ze wschodu na zachód. Możemy wreszcie wypełnić testament Piastów i wrócić do prastarych polskich ziem, na których dzisiaj znajduje się już półtora miliona Polaków. Wracamy na swoje ziemie. Myśl narodowa skierowana na zachód — to aktualne hasło dnia dzisiejszego.

Renata Marciniak

## Wspomnienie pośmiertne

Wczoraj, 8 b. m., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w 39 roku życia zmarła w szpitalu ss. Szarytek (Wincentego i Paulo) w Lublinie współpracowniczka spółdzielni „Czytelnik” Małgorzata Klara Smotrycka, żona kolegi naszego, Jana Smotryckiego, b. redaktora naczelnego „Poloni” katowickiej.

Dotkniętemu tak ciężko koledze składamy na tym miejscu wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb, po załatwieniu formalności, odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę.

## Podziękowanie

Związek Aptekarzy Lubelskich i S-ka złożył do D. O. W. Lublin talony na 340 obiadów dla byłych jeńców wojennych.

Talony zostały złożone do dyspozycji P.C.K. ul. Wyszyńskiego nr. 8 dnia 8. III 1945 r.

Za okazanie wydatnej pomocy firmie Magierski i S-ka oraz ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

Dowódca Okręgu Wojskowego Lublin.

BUKOJEMSKI Gen. bryg.

## Nowe kursy pedagogiczne

1) Kuratorium OSŁ zawiadamia, że z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się 5-miesięczne wstępne kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

Na kursy zgłaszają się mogą kandydaci, którzy przekroczyli już 18 lat życia i mają ukończone cztery klasy gimnazjalne nowego typu lub 6 klas gimnazjum typu starego.

W zależności od liczby zgłaszających się kandydatów — kursy zostaną otwarte w Lublinie lub Chełmie, względnie Leśnej Podlaskiej. Nauka na kursach — bezpłatna. Uczestnicy będą mogli korzystać z internatu, ewentualnie ze stypendium.

Podania z dołączonym życiorysem i odpisem ostatniego świadectwa należy składać w Kuratorium OSŁ w Lublinie, ul. 3 Maja 6, pokój nr. 35 — Wydział Kształcenia Nauczycieli.

2) Drugi trzymiesięczny wstępny kurs pedagogiczny dla absolwentów liceów rozpocznie się 4 kwietnia b. r. Kurs ten odbędzie się — tak jak i pierwszy — w Chełmie. Podania z życiorysem i odpisem świadectwa ukończenia liceum — należy wnieść również do Kuratorium OSŁ, Wydział Kształcenia Nauczycieli.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie

## Grażyna Bacewiczówna wyjeżdża do Łodzi

Jak się dowiadujemy, znakomita skrzypaczka i kompozytorka, którą mieliśmy ostatnio sposobność słyszeć parokrotnie w Lublinie na koncertach publicznych i przez radio, została zaangażowana do nowoutworzonego Łódzkiego Konserwatorium, jako profesor gry skrzypcowej i przedmiotów teoretycznych.

Grażyna Bacewiczówna wystąpi po raz ostatni w sali Instytutu Muzycznego w sobotę, dnia 10 marca z recitale, obejmującym utwory Tartini, Mozarta, Paganiniego, Wieniawskiego, Szymanowskiego, samej Lontocantki i innych.

## Z Domu Żołnierza

W dniach 9 marca (piątek) godz. 16 i 11 marca (niedziela) godz. 12 odbędzie się w Domu Żołnierza w Lublinie koncert orkiestr, chórów i solistów z udziałem znakomitego tenora Adama Łukasika, Kazimierza Bieleckiego (skrzypce) oraz Bronisława Oborskiego (skrzypce).

Kierownictwo muzyczne objął Antoni Adamus. Konferansjerkę prowadzi Jan Szware.

Bilety w cenie od 20 do 40 zł. do nabycia w kasie Domu Żołnierza od godziny 10—12 i od 14—16.

## Program radiowy na 9.3

7.25 — Transmisja z Krakowa  
8.00 — Wiadomości lubelskie.  
8.10 — Muzyka z płyt.  
12.00 — Transmisja z Krakowa.  
15.00 — Wiadomości lubelskie.  
15.05 — Felieton.  
15.10 — Skrzynka rolnicza.  
15.15 — „Od tenora do basy”. (Płyty)  
15.35 — Komunikaty i ogłoszenia.  
15.40 — Montaż słowno - muzyczny.  
16.00 — Transmisja z Krakowa.  
20.00 — Wesola fala.  
20.35 — Kwartet smyczkowy Dworaka w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Lubelskiej.

Fale krótkie:

18.30 — Audycje w językach obcych.  
19.30 — Audycja dla Polaków zagranicą.  
19.55 — Skrzynka poszukiwanie rodzin.

## Dyżury aptek

Dziś, w piątek, 9-go b. m.: Obrąpalski, Krakowskie Przedmieście Nr. 47; Wędkowski, ul. Lubartowska Nr. 16; Skrycki, ul. Mariana Buczyńskiego Nr. 23.

## Walka z chorobami zakaźnymi

Podczas każdej wojny pogarszają się sanitarne warunki codziennego życia. Ludność przesuwana masowo z miejsca na miejsce, stłaczana w obozach, nie ma możliwości utrzymania w czystości swego ciała i odzieży. Brud powoduje szerzenie się przeróżnych chorób i epidemii, które są jednym z najstraszniejszych skutków wojny.

Świat lekarski, rozumiejąc niebezpieczeństwo epidemii, szuka środków zaradczych, by zmniejszyć zasięg chorób zakaźnych. W Lublinie powstał Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami, którego działalność obejmuje teren całej Polski. Na czele N. K. stoi doc. dr Jerzy Morzycki. Instytucja ta ma obecnie 5 komisariatów terenowych: lubelski, warszawski, białostocki, kielecki i łódzki. Szczególnie wiele pracy włożono w zorganizowanie komisariatu warszawskiego ze względu na fatalne warunki sanitarne Warszawy i najbliższych okolic.

N. K. walczy przede wszystkim z dudem płamistym, brzusznym i ezerwonką. Najwięcej zwraca się uwagi na podniesienie ogólnych warunków zdrowotnych i stosowanie szczepień ochronnych.

W obecnej chwili najbardziej zagrożone epidemiami są województwa: warszawskie, białostockie i kieleckie. Rozsądnymi chorobami zakaźnymi są dziś masowe ruchy ludności, jak ewakuacja mieszkańców z terenów przyfrontowych, którymi były do niedawna oba brzegi Wisły; repatriacja Polaków z Bugu; powrót jeńców wojennych i więźniów z różnych obozów niemieckich.

Ci ludzie muszą natychmiast znaleźć się pod dobrą opieką sanitarną, by przez brud nie roznosili chorób zakaźnych.

Naczelną nadzwyczajną komisariata wciąga do pracy na danym odcinku istniejący aparat sanitarny, stwarza też własne placówki. Na podstawie meldunków z terenu sporządza się dane statystyczne, które wskazują, gdzie należy wzmocnić akcję profilaktyczną.

Obecnie całą energię skierowuje się przeciwko tyfusowi płamistemu, przeprowadzając masowe odswadzanie ludności.

Naczelną Komisariat do Walki z Epidemiami sprawuje nadzór nad szpitalami zakaźnymi, wspomagając je finansowo, zwłaszcza tam, gdzie zachodzi potrzeba dokonania remontu i usunięcia szkód, powstałych na skutek działań wojennych.

W akcji profilaktycznej mają podstawowe znaczenie zakłady higieny oraz wszelkie wytwórnie, produkujące szczepionki ochronne i farmaceutyczne środki lecznicze. N. K. bierze czynny udział w organizowaniu takich placówek. W najbliższym czasie zostaną zorganizowane cztery instytucje im. profesora Weigla, a w Częstochowie i na terenie województwa lubelskiego — dwie wytwórnie sprzętu sanitarnego.

Najważniejszym i podstawowym sposobem zwalczania wszelkich chorób zakaźnych jest jednak przede wszystkim dbanie o higienę osobistą każdego człowieka. Z prawdziwym uznaniem podkreślamy działalność Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami. Lecz dla podniesienia stanu zdrowotnego w społeczeństwie najczęściej mogą zrobić poszczególne jednostki, jeżeli codziennie myśleć będą o czystości w swoim najbliższym otoczeniu.

## Jakie mamy szkoły w Lublinie

Od czasu wyzwolenia Lublina, szkolnictwo bardzo się u nas rozbudowało.

W bieżącym roku szkolnym zostały w Lublinie reaktywowane lub założone cztery wyższe szkoły: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Państwowy Uniwersytet im. Marii Curie - Skłodowskiej, Politechnika Warszawska, Szkoła Prawno - Gospodarcza.

Szkół średnich ogólnokształcących mamy 10, w tym 3 państwowe (im. Staszica, im. Zamoyńskiego i Unii Lubelskiej). Szkoły średnie zawodowe dzielą się na 3 rodzaje: 1) szkoły handlowe, których mamy 4, 2) szkoły przemysłowe, do których należą: Szkoła Budownictwa, Gimnazjum i Liceum Mechaniczne, Gimnazjum i Liceum Chemiczne, Państwowe Gimnazjum Krawieckie, Szkoła Krawiecka Żeńska Szkoła Przystosowania w gospodarstwie, Publiczna Szkoła Doksztalująca - Zawodowa, Prywatna Szkoła Krawiecka i Liceum Gospodarstwa Wiejskiego, 3) zakład kształcenia nauczycieli: Pedagogium i Liceum Pedagogiczne. Szkół powszechnych jest 31, w tym 26 publicznych i 5 prywatnych.

Poza tym mamy szkoły dla dorosłych paru typów — 4 ogólnokształcące, 2 handlowe i 3 powszechne, oraz Kursy Języków Obcych.

Prawie wszystkie nasze szkoły a zwłaszcza średnie i wyższe, cierpią na brak środków i pomocy naukowych oraz brak odpowiedniego pomieszczenia i dostatecznej ilości nauczycieli. Szkoły powszechne, choć posiadają wystarczającą ilość personelu nauczycielskiego, odczuwają za to wielkie braki w urządzeniach, pomocach szkolnych, przyborach do pisania, opatu itp.

Napływ młodzieży w szkołach wyższych i średnich jest stosunkowo duży, natomiast w szkołach powszechnych przeciętny. Wynika to zapewne z tego, że działka nie ma odpowiednich warunków materialnych. Brak obozu i odzieży nie pozwala po prostu na uczęszczanie do szkoły, która poza dożywianiem nie prowadzi, niestety, na razie żadnej akcji pomocy. W wielu wypadkach dzieci zmuszone są sprzedawać gazety zamiast chodzić do szkoły.

## Wozy na chodniku

Wśród wojennych braków Lublina, jedną z najuczulniejszych, bo najczęściej odczuwanych dolegliwości jest oplakany stan chodników na niektórych ulicach naszego miasta. W okresie deszczów i roztopów nie można przejść przez główne nawet ulice.

Jako przykłady przytoczę: Aleje Racławickie, gdzie znajdują się uniwersytety i liczne szkoły, ulicę Skłodowskiej, Weteranów i nawet Krakowskie Przedmieście.

Jeszcze w zeszłym roku można było jako tako używać chodników na tych ulicach. Zniszczenia dokonali Niemcy podczas pośpiesznej ewakuacji, uciekając szefiorzową kolumną pojazdów, rozwalając chodniki i krawężniki. Podczas działań wojennych gąsienice czołgów dokonały reszty, wciskając kamienne płyty głęboko w ziemię i niszcząc ich gładką powierzchnię.

Ale po Niemcach pozostał dziwny nawyk używania chodników jako dodatkowej jezdni zarówno przez samochody jak i furmanki. Rozparzy na wozie woźnica unika w ten sposób nieprzyjemnego trzęsienia na kociach

łbach. A nieszczęsny przechodzień nie ma już swego miejsca na ulicy, bo resztki chodnika rozjeżdżone kołami utonęły całkowicie w błocie.

Obserwujemy często zgoła nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe obrazki. Oto środkiem jezdni na Skłodowskiej i Weteranów ciągną grupki przechodniów, skacząc po kocich łbach. A tuż obok chodnikiem jada sobie furmanki, wykańczając dzieło zniszczenia.

Nawet świeżo zbudowany przez uczniów Szkoły Budowlanej chodnik w Alejach Racławickich utonął już w błocie.

Sprawą tą powinny zainteresować się kompetentne czynniki miejskie i milicja. Ruch kołowy musi być skierowany — na jezdnię. Piesi powinni odzyskać możliwość używania części ulicy dla nich przeznaczonej, to jest chodników.

Mandaty karne, surowo stosowane bardzo by tu pomogły.

A. Łowieniecki

## Z naszej prowincji

### MIELEC

#### KURSY SPÓŁDZIELCZE

W Mielem z dniem 16 października b. r. rozpoczynają się wieczorowe kursy spółdzielcze.

Kurs trwający rok ma charakter skróconego gimnazjum handlowego zawodowego i jest początkiem organizującego się gimnazjum spółdzielczego.

Program obejmuje na niższym kursie I i II klasę gimn. — na kursie wyższym III i IV klasę gimn., dla umożliwienia uczestnikom zdawania po ukończeniu kursu egzaminu do liceum.

### ŁUKÓW

#### MSZA ŚW. NA INTENCJĘ POWROTU WYSIEDLONYCH

Dnia 25 lutego b. r. w Łukowie staraniem Polskiego Związku Zachodniego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim na intencję szczęśliwego powrotu wysiedlonych do stron rodzinnych.

Ks. Rossa celebrował mszę św., po której wygłosił do zebranych wzniosłe kazanie.

## List otwarty niemowlęcia do Redakcji

Kochany Panie Redaktorze!

Ja wiem, że nie ma zwyczaju, aby niemowlęta pisały listy otwarte, ale nie mam już innego wyjścia i dlatego się odważyłam.

Nie wie Pan może, że mamusia pracuje i dlatego umieściła mnie w łódek. Miałam wielką protekcję i dużo szczęścia, bo to JEST JEDYNY ŁÓDEK NA CAŁE WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE i jest nas 97 dzieci. Codziennie jest 10 zgłoszeń, ale nikogo nie można przyjąć, bo ciasno.

A był raz nawet wypadek, że przyszedł jeden podoficer ze swoim dzieckiem i mówił, że musi je zostawić, bo jedzie na front. Na to odpowiedział mi, że nie ma miejsca, żeby przyszedł innym razem, może jakieś dziecko się wyprowadzi. To on zaczął płakać i uciekał. Wołali za nim: milicja! milicja! — ale go nie dopędzili, bo on jest lekkiolatka. Od tego czasu jest nas 97 i jego dziecko leży w koszyku na podłodze.

Pan Redaktor pewnie myśli, że nam jest dobrze, bo to jedyny łódek na całe województwo.

Pan Redaktor się myli. Chociaż kierowniczka stara się i pani profesorowa Hirschfeldowa pisze memoriaty — nie dają nam większego lokalu.

I pieluszek mamy za mało. Zamiast 1500 jest 300. Trzeba było za 20.000 zł kupić od spekulantów 100 pieluszek. Ale to jeszcze za mało. Pan Redaktor pewnie już nie pamięta, jak to nieprzyjemnie leżało w mokrych pieluszkach.

I na tych 400 pieluszek (300 + 100) mydła także nie dają. A kilogram mydła w paśmie kosztuje 250 zł.

A od grudnia już nam nie dają masła tylko 30 litrów oleju na miesiąc. Ja rozumiem, że starsi bardzo lubią masło, ale ja nie przez zdrowie, bo mam dopiero 3 miesiące i mnie się masło nie należy, tylko mleczko od mamusi i od krówki. Ja chciałam się ująć za innymi niemowlętami, czyli jak nas lekarze przeżywiają oseskami.

Mówią, że my jesteśmy przyszłością narodu, ale co to za przyszłość bez pieluszek, mydła i masła.

To ja chciałam pięknie podziękować tylko nie wiem komu.

A wojewódzka mleczarnia (Lubartowska 15) przysłała mleko zamiast rano, o godz. 14—15, i to z wieczornego udoju, a w dodatku zbitane.

Ach ci mężczyźni! Nie rozumieją, że takim mlekiem możemy się potrudzić. Wiele z nas by pomierzało, gdyby nie to, że my pijemy — przepieraszamy się — mleko prywatne od prywatnych krówek pani kierowniczki.

I tak jakoś żyjemy.

Panie Redaktorze, proszę mi wierzyć, że ten list piszę bezinteresownie. Brzuszek mój nie boli i przybywam na wadze. Nawet pokazywali mnie na wykładzie studentom. Ale to nieprawda, że już zaczynam ze studentami, to tylko dla nauki.

Panie Redaktorze, dzieli nas wielka różnica stanowiska, wieku i płci, ale bardzo bardzo proszę zamieścić ten list. Pa!

JOASIA, osesek.

## Ogłoszenia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie podaje do wiadomości wszystkich, posiadających najróżnorodniejsze materiały jak: metale i wyroby z nich, smary, materiały chemiczne, elektrotechniczne, tekstylne, budowlane, szkic, przyrządy miernicze, maszyny do pisania, narzędzia, przedmioty inwentarialne i wszystko, co wchodzi w zakres potrzeb kolejnictwa, aby takowe niezwłocznie zaoferowały Dyrekcji pod adresem: Dyrekcja Kolei Państwowych — Wydział Zasobów Lublin, ul. Wyszyńskiego 14.

Materiały zaoferowane mogą być odebrane przez Dyrekcję i opłacone na miejscu.

Oferty z podaniem ilości i najniższej ceny loco, wraz ze wzorami należy składać albo przysyłać, pod adresem Dyrekcji, jak wyżej, z napisem: „Oferta na dostawę materiałów”.

—

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Al. Racławickie 21, II p. kupi książki w dziedzinie antropologii, genetyki i konytucjonalizmu. Zgłoszenia między godz. 10—13.

\*\*\*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Al. Racławickie 21, II p. kupi przyrządy antropologiczne i wagę osobową. Zgłoszenia prof. Mydlarski między godz. 10—13.